

Joanna Ewa Utkin

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
e-mail: jutkin@sgh.waw.pl

DOI: 10.15290/mhi.2017.16.02.12

Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Czasy do 1944 roku

SUMMARY

The memories of Witold Świącicki, up to 1944

This collection of memories depicts the background of the pre-war legal career of the well-known Polish civil law judge, Witold Świącicki. His experiences range from his family background and childhood; his exile to Russia in 1905; his studies; the beginnings of his professional career; marriage; and repatriation in 1918.

Successive posts held by Witold Świącicki during the Second Polish Republic, as well as positions on editorial boards of legal periodicals with which he co-worked, are listed. However, more important is the description of the functioning of the judge's house, in particular his limited social contacts, which were reduced to the group of former, current or future related lawyers. German occupation stories are sourced from his daughter's coverage of events.

A combination of historical events, which twice brought Witold Świącicki to the Białystok district, are detailed.

The memoir ends in 1944. The career circumstances for Witold Świącicki, were typical of the Second Polish Republic.

Key words: Second Polish Republic, Judge's career, Białystok district

Słowa kluczowe: Druga Rzeczpospolita, kariera sędziego, okręg białostocki

Wstęp

Witold Świącicki, żyjący w latach 1889–1965, był prawnikiem cywilistą. Swoją karierę zawodową w sądownictwie rozpoczął w 1918 r. Od 1927 r. aż do wybuchu wojny był sędzią Sądu Najwyższego. W czasie okupacji był zatrudniony w Biurze Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W latach 1945–1962 był także sędzią Sądu Najwyższego, przy czym w latach 1948–1954

pełnił funkcję prezesa Izby Cywilnej¹. Ponadto był członkiem Izby ds. Adwokatury przy Sądzie Najwyższym².

W I RP województwo podlaskie należało do Korony. Od 1807 r. znalazło się w Cesarstwie Rosyjskim i pozostało w nim po Kongresie Wiedeńskim 1815 r.³, podczas gdy ziemie od Kalisza po Łapy weszły w skład Królestwa Polskiego. Również w końcu września 1939 r. Białostoczczyzna znalazła się w strefie okupowanej przez ZSRR⁴. Ta szczególna historia Podlasia spowodowała, że rodzina Świącickich trzykrotnie trafiała na Białostoczczyznę.

Pionierem był Adolf Świącicki, stryj Witolda Świącickiego. Jako uczeń biorący udział w powstaniu styczniowym na rodzinnych Kujawach, Adolf został karnie wcielony do armii i wysłany w głąb Rosji. Mimo zwolnienia ze służby ze względu na zły stan zdrowia, nadal nie mógł opuścić Cesarstwa Rosyjskiego. Po ukończeniu kursów technicznych przeniósł się do Białegostoku. Z biogramu Innocentego L. Świącickiego, przyrodniego brata Witolda, dowiadujemy się, że ich ojciec Ludwik, który na początku kariery zawodowej był buchalterem w spółkach, współpracował ze swoim bratem Adolfem w jego fabryce maszyn rolniczych w Białymstoku⁵. Dopiero w końcu lat siedemdziesiątych XIX w. chory na gruźlicę Adolf uzyskał zezwolenie na powrót w rodzinne strony, gdzie zmarł w 1880 r.⁶

Przedstawione wspomnienie o Witoldzie Świącickim dotyczy czasów do 1944 r. Ma ono konstrukcję mostu łączącego dwa przyjazdy na Białostoczczyznę, rozdzielone dwudziestoleciem. Wyjaśnienie przenosin do Rosji i wczesnego startu zawodowego, a także świetnej znajomości języka niemieckiego, wymagało scharakteryzowania warunków, w których spędził dzieciństwo i młodość. W odniesieniu do okresu międzywojennego przytoczone są służbowe nominacje i przeniesienia Witolda, wymienione są tytuły czasopism prawniczych, które współredagował, a także publikacje, których był współautorem. Istotą wspomnień jest jednak przywołanie faktów świadczących o atmosferze domu Witoldów oraz opis kontaktów z rodziną – żywe kontakty dotyczyły grupy rodzinnych prawników, a kontakty z kuzynami innych profesji ograniczały się do zdawkowej korespondencji.

Autorka wspomnienia jest wnuczką Witolda Świącickiego, która przez pierwszą dekadę swego życia mieszkała w jego domu i była chowana

¹ [http://www.raz.nowaruda.pl/sec,Witold_%C5%9Awi%C4%99cicki_\(prawnik\).html](http://www.raz.nowaruda.pl/sec,Witold_%C5%9Awi%C4%99cicki_(prawnik).html) (16.07.2017).

² M. Zaborski, *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, „Palestra” (dalej: P) 2014, nr 9, s. 274.

³ A. Taras, *Anatomia nienawiści. Stosunki polsko-rosyjskie XVIII–XX w.*, Warszawa 2015, s. 874.

⁴ Ibidem, s. 720.

⁵ A.H.T. Świącicki, *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec czyli Saga Rodu Świącickich IX–XXI w.*, wydanie własne, Poznań 2005, zaktualizowane 2010, s. 273.

⁶ Ibidem, s. 90.



Witold Święcicki, Warszawa, 1918 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki)

przez jego żonę. Były to czasy, kiedy nie wolno było opowiadać dziecku o przeszłości rodziny. Oczywiście, pod nieobecność pracujących domowników babcia łamała zakaz. Źródłem wiedzy o życiu rodziny Witoldów w okresie międzywojennym i w czasie okupacji były opowieści ich córki. Przekazała ona również swoim dzieciom informacje zasłyszane od ojca, a dotyczące czasów, których nie pamiętała. Kolejny etap rozszerzenia wspomnień był oparty na „Sadze rodu Święcickich”, napisanej w 2005 r. przez Andrzeja H. T. Święcickiego, zawierającej m.in. schematy genealogiczne oraz biogram sędziwego Innocentego L. Święcickiego, przyrodniego brata Witolda. Przyrodni brat osobiście przekazał autorce pewne informacje. Wnuk Witolda Marek odnalazł w internecie skany parafialnych aktów chrztu braci Święcickich, odnalazł w „Kurierze Warszawskim” teksty dotyczące działalności ich ojca, a także informacje pozwalające doprecyzować powiązania z dalszą rodziną. Wspomnienie zostało uzupełnione informacjami z teczek akt osobowych w zespole Ministerstwa Sprawiedliwości Archiwum Akt Nowych.

1. Witold Maurycy Święcicki – dzieciństwo

Witold Maurycy Święcicki urodził się w Warszawie 15 stycznia 1889 r. Był synem Ludwika Święcickiego i Zofii Boczkowskiej. Ojciec Witolda był najmłodszym dzieckiem Jana Stanisława syna Maurycego i Eleonory Nelskiej córki Jana⁷. Matka Witolda była córką Władysława syna Antoniego i Amelii Chrzanowskiej córki Tadeusza⁸. Oboje rodzice Witolda mieszkali od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. w Warszawie w kamienicach swoich rodziców: Ludwik Święcicki przy ul. Nowolipie 2475⁹, a Zofia Boczkowska przy ul. Freta 280¹⁰. Ludwik Święcicki, który miał kilku znacznie starszych braci, mieszkał na Nowolipiu z rodzicami i siostrą Zofią Balbiną aż do czasu jej zamążpójścia. Zofia Boczkowska była sierotą, wychowaną przez krewnych w domu, który zostawił jej ojciec.

Gdy Witold przyszedł na świat, jego ojciec był urzędnikiem Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich. Rodzina zajmowała wówczas mieszkanie przy ul. Świętokrzyskiej 43. Witold miał starszego o pięć lat brata Edwarda Chwalimira. W maju 1889 r. obaj bracia zostali zarejestrowani w parafii p.w. Wszystkich Świętych na pl. Grzybowski. Chrzestnymi Edwarda byli najstarszy brat Ludwika Henryk Święcicki oraz ciotka Zofii Cecylia Werner.

⁷ Ibidem, s. 90, 284.

⁸ M.J. Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego*, ID: sw.202700; idem, ID: sw.202701.

⁹ A.H.T. Święcicki, op. cit. s. 273.

¹⁰ Akt małżeństwa nr 82 r. 1883, par. rzym.-kat. Przemienienia Pańskiego w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

Chrzestnymi zaś Witolda byli świadek na ślubie jego rodziców Jan Abczyński i cioteczna siostra Zofii Jadwiga Ajchler¹¹.

Kilka lat po narodzinach Witolda jego ojciec został pomocnikiem naczelnika biura Kasy Przemysłowców. Rodzina przeprowadziła się do mieszkania w gmachu przy ul. Włodzimierskiej (obecnie ul. Czackiego). Matka Tola sama sporządziła dla niego książeczkę do nabożeństwa: w malutkim zeszytiku oprawionym w skórę wkleiła od wewnątrz oprawy obrazek Matki Boskiej, na pierwszej stronie wpisała imię i nazwisko właściciela oraz adres, który brzmiał: Warszawa, ul. Włodzimierska 3, a na kolejnych stronach wpisała teksty modlitw w języku polskim. Awans Ludwika na stanowisko kierownicze wymagał zmiany trybu życia małżonków Święcickich z rodzinnego na oficjalny. Ponieważ Ludwik Święcicki miał za sobą studia handlowe w Berlinie, był zwolennikiem chowania chłopców w dyscyplinie i wczesnego kontaktu z językiem niemieckim. Wychowanie synów powierzył więc niemieckiej guwernantce, którą nazywano Ojłą (*die Eule* – niem. sowa) z powodu grubych szkielec, jakich używała do czytania. Gdy starszy brat w wieku 12 lat miał dość pruskiego drylu, wyspał Ojli do nocnika musujący proszek. Ojła odeszła z pracy, dowcipniś zaś kilka lat później podjął studia chemiczne w Zurichu. W pamięci Witolda Ojła pozostała jednak ważną postacią.

Pod koniec XIX w. ojciec Witolda był udziałowcem dwóch warszawskich inwestycji przy ul. Karowej: budowy welodromu na dole i wystawienia panoramy „Golgoty” w rotundzie na górze ulicy¹². Były to prywatne przedsięwzięcia mające na celu dostarczenie przez inwestorów mieszkańcom Warszawy terenu sportowego i przybytku religijno-estetycznego. Natomiast na przełomie wieków XIX i XX Ludwik Święcicki kupił do spółki z baronem L. majątek ziemski Otrębusy wraz z podkowińskimi lasami. Ta inwestycja miała być dochodowa. Okazała się jednak pułapką i majątek został wkrótce wyprzedany po niskich cenach.

Późna jesień 1901 r. przyniosła sukces zawodowy ojca, co wiązało się z oddaniem do użytku nowej siedziby Kasy Przemysłowców, umożliwiającym rozwój działalności kierowanego przezeń biura¹³. Przyniosła również chorobę matki, która zapadła na tyfus, którego przebieg był ciężki, więc ojciec zatrudnił pielęgniarkę. Pielęgniarka nie dopilnowała chorej, która po upadku doznała pęknięcia podstawy czaszki i zmarła. Dwunastoletniemu Witoldowi trudno było pogodzić się ze śmiercią matki, a zwłaszcza z okolicznościami, jakie do niej doprowadziły. Kilkadziesiąt lat później córka Witolda sugerowała,

¹¹ Akty urodzenia nr 783 i nr 784 r. 1889, par. rzym.-kat. Wszystkich Świętych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

¹² Stopa M., *My, rowerzyści z Warszawy*, Warszawa 2013, s. 39.

¹³ *Kasa Przemysłowców Warszawskich*, „Kurjer Warszawski. Dodatek poranny” z 11 listopada 1901 r., s. 1.

że tamto doświadczenie sprowokowało go do zajęcia się regulacjami prawnymi zobowiązań zawodowych.

Po śmierci matki w domu Świącickich zamieszkał wuj Tadeusz Wołowski (w akcie urodzenia figuruje jako Stanisław Tadeusz Wołowski¹⁴). Było to powinowaty, który w poprzednich latach ukrywał się na Dominikanie z obawy przed konsekwencjami swojej antycarskiej działalności. Wuj, który wrócił do Warszawy po amnestii, został dyrektorem salonu wystawowego „Zachęta”. Zmarł na żółtą febrę w 1903 r. i został pochowany w grobie rodziny Ludwika Świącickiego. Wydaje się, że właśnie pod wpływem fascynacji losami wuja Wołowskiego gimnazjalista Witold przyswoił sobie postawę kontestacji i zainteresowanie polityką. Mimo upływu lat, Witold kultywował pamięć o wuju. W swoim mieszkaniu w widocznym miejscu powiesił pejzaże z Dominikany wykonane przez wuja sepią, a w 1936 r. wsparł jako prenumeratorem wydanie księgi „TZSP” mającej uczcić 75-lecie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

2. Pobyt w Rosji

Po wybuchu rewolucji w 1905 r. w czasie uczniowskiego strajku Witold wygłosił na wiecu antysystemowe przemówienie¹⁵. W rezultacie tej akcji został zesłany na Krym, gdzie kontynuował naukę w gimnazjum klasycznym i zdał maturę. Uzyskał najlepszą w szkole ocenę z łaciny. Łacinnik, w poczuciu winy za świetną ocenę zesłańca, tłumaczył się przed kuratorem mówiąc, że w polskich rodzinach szlacheckich łaciny używa się na co dzień. Gdy przebywający na Krymie Witold nie mógł wrócić na wakacje do Królestwa Polskiego, ojciec opłacił mu wczasy w pensjonacie na lewobrzeżnej Ukrainie. Po maturze Witold rozpoczął studia na wydziale prawa uniwersytetu w Petersburgu, a ukończył je w 1913 r. Dnia 26 czerwca 1914 r. otrzymał dyplom wydany przez Zarząd Petersburskiego Okręgu Naukowego. Po studiach krótko pracował jako prawnik w cyrkule policji, a później został przyjęty do pracy w sekretariacie Departamentu Sądowego Rządzącego Senatu w Petersburgu. W dniu 3 lipca 1918 r. Towarzysz Oberprokurator tegoż Departamentu poświadczył, że Witold pracował ostatnio jako pomocnik Obersekreterza. Od 1915 r. Witold był także pomocnikiem Sekretarza oraz pomocnikiem Konsultanta d.s. podatkowych Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Rossija”¹⁶.

¹⁴ Akt urodzenia nr 63 r. 1845, Katedra Płocka, M. J. Minakowski, op. cit., ID: sw.312631.

¹⁵ Strajki uczniów miały na celu repolonizację systemu oświaty, por. J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, Warszawa 2005, t. XLIV.

¹⁶ Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

Linie Świącickich herbu Jastrzębiec, do której należy Witold Maurycy, otwiera Maciej Jastrzębiec ze Świącic urodzony ok. 1460 r. Jako podsędek warszawski podpisał on w 1525 r. dekret mazowiecki przeciwko heretykom¹⁷. Licząc od Macieja Jastrzębca, Witold Maurycy należy do dwunastego pokolenia¹⁸.

Zainteresowanie studiami prawniczymi w XIX i XX w. Świącicy zawdzięczają powinowactwu z rodziną Wołowskich. Gdy w 1865 r. Jan Stanisław przeniósł się wraz z żoną i trójką nieletniego potomstwa (Jan, Zofia Balbina i Ludwik) z majątku ziemskiego do Warszawy na Nowolipie, na drugim końcu dzielnicy Muranów przy ul. Dzikiej mieszkała Balbina z Nelskich Wołowska¹⁹. Była wdową po Hieronimie Wołowskim, zmarłym w 1848 r. adwokacie Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego i radcy prawnym przy Zarządzie Komunikacji Lądowych i Wodnych²⁰. Hieronim był bratem m.in. Franciszka Ksawerego Józefa Wołowskiego, ojca Tadeusza wcześniej wspomnianego „zachętowca”, bratem Jana Tadeusza Wołowskiego, mecenasa Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego²¹, a także Karoliny Emilii z Wołowskich Kozickiej²², która była teściową ciotki Zofii Boczkowskiej. W młodszym pokoleniu, stryj Witolda Jan Świącicki po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego był sędzią sądu okręgowego w Płocku, a następnie prezesem tegoż sądu²³. Również ojciec Witolda Ludwik Świącicki zaliczył w roku akademickim 1871/72 pierwszy kurs na Wydziale Prawa Imperatorskiego Uniwersytetu Warszawskiego z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał świadectwo uprawniające instytucje Królestwa Polskiego do zatrudnienia go na stanowisku urzędnika drugiego rzędu²⁴. Później jednak Ludwik wyjechał na studia handlowe do Berlina i został bankowcem²⁵.

Prócz prawników ze strony Świącickich i Wołowskich, w rodzinie był jeszcze jeden prawnik, mianowicie wuj Tadeusz Werner, cioteczny brat Zofii Boczkowskiej. Wuj Werner był adwokatem, prowadził w Warszawie kancelarię. Później przeniósł kancelarię do Petersburga, dokąd przeprowadził się z rodziną. Witold był wówczas częstym gościem wujostwa. Wiedza prawnicza była pasją

¹⁷ A.H.T. Świącicki, op. cit., s. 50.

¹⁸ Ibidem, s. 112.

¹⁹ Skorowidz mieszkańców miasta Warszawy z przedmieściami na rok 1854. Osoby o nazwisku Wołowska, dostęp: <http://www.przodkowie.com/warszawa/index.php?nazw=Wo%B3owska&view=item> (16.07.2017).

²⁰ Akt zgonu nr 322 r. 1848, par. rzym.-kat. Św. Andrzeja w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

²¹ Akt zgonu nr 169 r.1835, par. rzym.-kat. Św. Andrzeja w Warszawie, Archiwum Państwowe w Warszawie.

²² M. J. Minakowski, op. cit., ID: sw.312631.

²³ A.H. T. Świącicki, op. cit., s. 97.

²⁴ *Swidztielstwo ot Impieratorskawo Warszawskowo Uniwiersiteta*, nr 106, Warszawa, Awgusta 1 dnia 1872 goda.

²⁵ A. H. T. Świącicki, op. cit., s. 273.

obu panów. Poza tym niedzielne obiady stanowiły dla Witolda cenny zastrzyk sił życiowych, gdyż pieniądze przysyłane przez ojca z trudem wystarczały na skromne studenckie życie i opłacenie czesnego na uczelni. Rodziny polskich specjalistów pracujących w Cesarstwie Rosyjskim repatriowały się najpóźniej w 1917 r. po rewolucji lutowej. Tadeusz Werner włączył się w pracę adwokatury nad budową przyszłego polskiego wymiaru sprawiedliwości. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został starszym radcą Prokuraturii Generalnej²⁶. Witold nie mógł opuścić Rosji w 1917 r. ze względów rodzinnych.

Witold miał w Senacie pracę ciekawą, nieźle płatną, nierównomiernie rozłożoną w czasie. W okresie zatrudnienia w Senacie, często chodził na koncerty. Zwrócił tam uwagę na śpiewaczkę dysponującą dyszkantem. Była to drobna kobieta o niebieskich oczach, która nazywała się Maria Pawłowna. Witold posyłał jej kwiaty i za którymś razem na wizytówce zamieścił prośbę o spotkanie. Dowiedział się, że Maria jest wdową, matką ucznia szkoły wojskowej, nie zna języka polskiego, lecz urodziła się w Warszawie nieopodal dawnego miejsca zamieszkania Witolda – w Pałacu Brühla zamieszkałym przez hierarchów cerkwi prawosławnej, który od ul. Włodzimierskiej oddzielały tylko Pałac Kronenbergów (po wyburzeniu powstał tam hotel Victoria) i plac Aleksandrowski (obecnie plac Piłsudskiego). Witold oświadczył się Marii i został przyjęty. Maria pochodziła z prawosławnej, rosyjskiej rodziny i ojciec Witolda nie godził się na małżeństwo syna z kobietą tego wyznania. W tej sytuacji Maria przyjęła chrzest w kościele ewangelicko-augsburskim, a ślubu udzieliło dwóch duchownych: katolicki i ewangelicki. Najbliższa rodzina Witolda nie zaszczyliła swoją obecnością ceremonii ślubnej.

Syn Marii z pierwszego małżeństwa, Jura, związany był z ruchem kadetów. Na tym tle wszedł w konflikt polityczny z ojczymem. Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r. Jura żył w stanie euforii i nie chciał wrócić z matką i ojczymem do Warszawy. Po rewolucji październikowej nie mógł opuścić uczelni. Witold i Maria opuścili Piotrograd latem 1918 r. (w tamtych czasach żona otrzymywała automatycznie narodowość męża) i udali się do Warszawy. 16-letni Jura wystąpił ze szkoły wojskowej latem 1918 r. Jesienią napisał do matki ostatni list o kłopotach ze znalezieniem pracy i o postanowieniu oszczędzania na podróż, zapewne do Polski. Po tym liście kontakt z nim urwał się.

3. Życie po repatriacji

Po repatriacji w 1918 r. Witoldowie przyjechali do Warszawy. Rodzice Marii spoczywali na cmentarzu prawosławnym na Woli. Żył jeszcze ojciec Witolda, który mieszkał w swoim apartamencie przy ul. Koszykowej. Jednak Witoldo-

²⁶ Inskrypcja z płyty nagrobnej, Warszawa, Cmentarz stare Powązki, kw. 158, rz. 1, 2, m. 17, 18, 19.

wie zamieszkali w Warszawie pod adresem ul. Hortensya 4 m. 12 (obecnie ul. Górskiego). Dnia 10 września 1918 r. Witold złożył podanie o objęcie jednej z posad w Ministerstwie Sprawiedliwości. W celu szybszego zapoznania się z praktyką sądów polskich sprawował funkcję ławnika Sądu Pokoju m. st. Warszawy. W tym czasie Maria zaopatrzona w podręcznik i kajet uczyła się pilnie polskiej gramatyki. Ponadto, w tym okresie Witold wniósł pozew przeciwko baronowi L. o oszustwo w spółce otrębuskiej. Maria wspominając wnuczkę o tym procesie mówiła o wyprzedaży otrębuskiego majątku po zaniżonych cenach ludziom podstawionym przez barona. Natomiast przyrodni brat Witolda, Innocenty L. Święcicki, mówił o wygranym przez Witolda odszkodowaniu.

Już od 1917 r. obowiązywały tymczasowe przepisy dotyczące sądownictwa w Królestwie Polskim. Jednym z sądów okręgowych apelacji warszawskiej był sąd okręgowy w Łomży²⁷. Dnia 7 listopada 1918 r. Witold Święcicki został mianowany przez Radę Regencyjną sędzią pokoju w Kolnie²⁸ należącym do łomżyńskiego okręgu sądowego. Latem 1919 r. utworzony został sąd okręgowy w Białymstoku. Białostoczczyzna wchodziła uprzednio w skład Cesarstwa Rosyjskiego, co było przyczyną przejściowego pozostawienia w mocy prawa cywilnego, handlowego i wekslowego z czasów carskich²⁹. Witold, jako ekspert w dziedzinie prawodawstwa w Cesarstwie Rosyjskim, został przeniesiony do pracy w sądzie okręgowym w Białymstoku: w dniu 30 lipca 1919 r. został mianowany sędzią okręgowym, a w dniu 17 maja 1923 r. – wiceprezesem tegoż sądu³⁰.

Dnia 12 sierpnia 1919 r. Naczelnik Państwa wyraził listowne uznanie i podziękowanie sędziemu Witoldowi Święcickiemu za sprawowanie funkcji zastępcy przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej okręg 33 w wyborach do Sejmu Ustawodawczego³¹. W domu, nad biurkiem Witolda, wisiał portret Piłsudskiego. Portret został zdjęty ze ściany po zamachu majowym w 1926 r.

W Białymstoku Witoldowie wynajmowali mieszkanie w domu stolarza przy ul. Parkowej. Po wybuchu drugiej wojny bolszewickiej w 1920 r. Witold zgłosił się do wojska jako ochotnik. Dnia 24 lipca 1920 r. Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku udzielił sędziemu Święcickiemu bezterminowego urlopu celem wstąpienia do Armii Ochotniczej. Sędzia Święcicki został porucznikiem Korpusu Sądowego przydzielonym do Ekspozytury Sądu Doraźnego w Dęblinie. Na skutek reklamacji Prezesa z dnia 10 listopada 1920 r. armia udzieliła porucznikowi Święcickiemu bezterminowego urlopu w celu podjęcia

²⁷ P. Fiedorczyk, P. Kowalski, *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 277.

²⁸ Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości nr 13, 31 grudnia 1918, s. 407.

²⁹ P. Fiedorczyk, P. Kowalski, op. cit., s. 281.

³⁰ Teczka, 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

³¹ Ibidem.

urzędowania w sądzie. Witold wrócił do Białegostoku i objął urządowanie dnia 17 listopada 1920 r.³²

W związku z wynegocjowaniem warunków traktatu ryskiego, który podpisano w marcu 1921 r.³³, w Białymstoku zorganizowano szpital dla rannych czerwoarmistów zwożonych z Polski Zachodniej. Maria, mimo że była wtedy w ciąży, zgłosiła się jako ochotniczka do podawania pacjentom jedzenia. Miała dużo pracy, karmiła jedynie młodych jeńców, rówieśników swojego syna. Podopieczni nazywali ją *Matuszka*. Rozmawiając z nimi dopytywała o Jurę, lecz poborowi go nie spotkali. Maria musiała wkrótce zaprzestać dyżurów w szpitalu z przyczyn zdrowotnych. Dnia 19 lipca 1921 r. urodziła córkę Zosię.

Gdy rok po narodzinach Zosi Maria musiała poddać się leczeniu, Witold wystąpił do Prezesa sądu o zapomogę. Okazało się wówczas, że wobec braku aktu małżeństwa z Petersburga, Maria i Zosia nie zaliczają się do jego rodziny. Powtórny ślub Witolda i Marii odbył się 11 czerwca 1922 r. w parafii ewangelicko-augsburskiej w Supraślu, po czym Pastor Białostocki wydał odpowiednie wypisy z ksiąg dotyczące małżeństwa z Marią i urodzenia Zosi. Niezależnie od wydanych wypisów Zosia była ochrzczona w kościele rzymskokatolickim dnia 14 sierpnia 1921 r.

4. Praca w Sądzie Najwyższym

Dnia 2 czerwca 1924 r. Witold Świącicki został delegowany do sprawowania zastępczo czynności podprokuratora przy Sądzie Najwyższym³⁴, zaś dnia 5 sierpnia 1925 r. Prokurator Sądu Najwyższego mianował go podprokuratorem tegoż Sądu³⁵. W czasie gdy Witold rozpoczął pracę w Warszawie, nieruchomości po jego zmarłym ojcu przy ul. Koszykowej została już sprzedana pod wpływem macochy. Ze względów ekonomicznych Witold zdecydował się na wynajęcie mieszkania w Milanówku i dojeżdżanie do pracy do Warszawy. Sama przeprowadzka była jednak kosztowna. We wrześniu 1924 r. Witold poprosił pracodawcę o zaliczkę na uposażenie wysokości trzymiesięcznych poborów do spłaty w 24 ratach³⁶.

Rodzina osiadła w Warszawie dopiero w marcu 1926 r., gdy Witoldowie mogli zamieszkać w pekaowskiej (Pocztowa Kasa Oszczędności) kamienicy przy ul. Okrąg w mieszkaniu, które było w gestii sądów. Dnia 23 czerwca

³² Ibidem.

³³ A. Taras, op. cit., s. 517.

³⁴ Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości nr 13, 1 lipca 1924, s. 368.

³⁵ Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

³⁶ Ibidem.

1927 r. Witold został mianowany sędzią Sądu Najwyższego³⁷. Zajmował się sprawami cywilnymi, m.in. nagłośnionymi przez prasę w 1933 r. sprawami o ceny prądu w Warszawie³⁸ i Radomiu³⁹, czy też później sprawą kartelu cementowego⁴⁰. W sprawach dotyczących sporów z elektrowniami Witold przewodniczył komisjom rozjemczym z udziałem inżynierów. W sprawie zaś kartelu cementowego zasiadał w zespole z dwoma byłymi ministrami i z sędziami Sądu Najwyższego. W drugiej połowie lat trzydziestych był z ramienia Sądu Najwyższego członkiem Trybunału Kompetencyjnego⁴¹. Ponadto, według informacji pochodzącej od córki Witolda, ojcu zdarzało się brać urlopy na sesje wyjazdowe na prowincji w celu arbitrażu w zadawnionych sporach rodzinnych o własność ziemską, gdzie ugody opierano na treści starych dokumentów.

O ile w Milanówku Witold miał czas grywać w brydża i tenisa, to w Warszawie prowadził ascetyczne życie wypełnione pracą. Jediną rozrywką była lektura: gromadził książki, musiał je również czytać, gdyż świetnie znał ich treść. Córka nie wiedziała jednak co ojciec czyta w swojej bibliotece – czy literaturę piękną, czy zawodową. Życie towarzyskie Marii i Zosi ograniczało się zazwyczaj do spotkań z paniami poznanymi w Komitecie Rosyjskim. Należy również wspomnieć zaangażowanie Marii w działalność charytatywną w ramach gminy ewangelickiej. W celu przeciwdziałania wpływom środowiska wielowyznaniowego, Zosia została zapisana do szkoły Sióstr Nazaretanek. W wakacje panie jeździły na „wczasy we dworze”. Gdy córka była młodsza, Witold dojeżdżał tam na krótszy pobyt. W późniejszych latach nie towarzyszył im już na wczasach, a jedynie jeździł z Zosią na wycieczki organizowane przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów (później wchłonięte przez Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorów R.P.) W ten sposób zwiedzili Lwów oraz Wilno i Troki. Pobyt w danym mieście był organizowany przez miejscowych przedstawicieli Zrzeszenia.

W okresie międzywojennym Witold współpracował z paroma czasopismami prawniczymi: opracowywał materiały do działu Jurysdykcja Cywilna „Gazety Sądowej Warszawskiej”⁴², a w 1936 r. wszedł do komitetu redakcyjnego dwutygodnika „Polski Proces Cywilny”⁴³. W latach 1930, 1931, 1933 publikowane były kolejne części nowo opracowanego przekładu z języka rosyj-

³⁷ Ibidem.

³⁸ *Kronika*, „Przegląd Elektrotechniczny” z dnia 15 stycznia 1933, s. 52.

³⁹ T. Staniszewski, *Z dziejów elektryfikacji polskich miast. Elektrownia miejska w Radomiu*.

⁴⁰ *Sprawa kartelu cementowego rozpatrywana przed Sądem Kartelowym działającym przy Sądzie Najwyższym w Warszawie*, dostęp: Zbiory NAC on-line-prototyp, 1-B-655 (16.07.2017).

⁴¹ *Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z dnia 26 października 1937*, Dz. Urz. Min. Skarbu nr 4, 10 lutego 1938, s. 17.

⁴² P. Kica, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria*” 2013, t. 13, s. 168.

⁴³ A. Redzik, „*Nowy Proces Cywilny*” – „*Polski Proces Cywilny*” (1933–1939), P 2009, nr 1–2.



Witold Świącicki, Warszawa, ok. 1938 r. – zdjęcie zbiorowe pracowników Sądu Najwyższego w Parku Krasińskich, na tyłach budynku sądu (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki)

skiego prawa cywilnego Ziem Wschodnich na podstawie tekstu z 1914 r., zaś w 1934 r. wydane zostało opracowanie „Suplement do prawa cywilnego Ziem Wschodnich zawierający orzecznictwo Sądu Najwyższego i ustawy związkowe za czas od 1 stycznia 1933 r. do 1 stycznia 1934 r., a w tej liczbie Kodeks Zobowiązań 1933 r.” Autorami wszystkich wspomnianych pozycji bibliograficznych byli Zygmunt Rymowicz i Witold Świącicki⁴⁴. Współautor Zygmunt Rymowicz, zasłużony adwokat, był członkiem Sekcji Postępowania Karnego Komisji Kodyfikacyjnej⁴⁵. Działalność w redakcjach czasopism umożliwiła Witoldowi współpracę z wybitnymi cywilistami tamtych czasów, na czele z Janem Jakubem Litauerem, też zasłużonym adwokatem, który był m.in. przewodniczącym komitetu redakcyjnego „Polskiego Procesu Cywilnego”⁴⁶, a wcześniej – prezesem Sekcji Postępowania Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej⁴⁷.

⁴⁴ A. Miller, *Bibliografia prawnicza za okres pięcioletni 1930–1934*, Wydawnictwo księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1935, poz. 388, 1075, 1096, 1289.

⁴⁵ *Komisja Kodyfikacyjna*, [w:] Wikipedia, wolna encyklopedia.

⁴⁶ A. Redzik, op. cit.

⁴⁷ *Komisja Kodyfikacyjna*, [w:] Wikipedia, wolna encyklopedia.

Dnia 6 maja 1938 r. I Prezes Sądu Najwyższego odznaczył Witolda Święcickiego Brązowym Medalem „Za Długoletnią Służbę”⁴⁸.

Witold został sędzią w wieku 30 lat. W tamtych czasach uchodził za bardzo młodego sędziego. Gdy któryś z sędziów zaprotestował przeciw powierzeniu jakiejś sprawy tak młodemu człowiekowi, Witold zaproponował przekazanie sprawy najstarszemu pracownikowi sądu, którym był p. Wojciech, woźny. Praktyka sędziowska w Sądzie Najwyższym, praca w komitetach redakcyjnych czasopism prawniczych oraz publikacje przyniosły z czasem uznanie w środowisku sędziowskim. W okresie nagonki na sędziów pochodzenia żydowskiego, cieszący się autorytetem Witold skutecznie wystąpił w ich obronie. Wywołało to ze strony adwersarzy sugestie, że powinien zamienić togę sędziowską na togę adwokacką.

Brat Witolda Edward, który w czasie studiów w Zurichu wyspecjalizował się w piapiernictwie, był w latach dwudziestych naczelnikiem wydziału w państwowej drukarni. Przy sprzedaży domu po ojcu zachował prawo do zajmowania jednego z mieszkań. Edward ożenił się z rozwódką Jadwigą, sopranistką, która nie występowała jednak publicznie z powodu tremy. Gdy nadszedł kryzys gospodarczy, Edward stracił pracę, ponieważ mimo odbytych studiów nie miał dyplomu. Znając biegle języki obce i terminologię techniczną, pracował okresowo jako przedstawiciel na teren Polski zagranicznych producentów sprzętu technicznego. Z czasem robił już tylko tłumaczenia tekstów technicznych. Musiał wynająć mieszkanie zachowując dla siebie i żony pokój z używalnością kuchni. Od połowy lat trzydziestych Witold przekazywał bratu część swojej sędziowskiej pensji. Na rok przed wojną u Edwarda ujawniła się choroba nowotworowa, zmarł w styczniu 1939 r. Edwardowie byli bezdzietni.

W latach trzydziestych na ul. Okrąg był czasem przysyłany z Łodzi przyrodni brat Witolda Innocenty, rówieśnik Zosi. Formalnie opiekunem prawnym Inka był Edward. Do czasów kryzysu i utraty przez Edwarda etatu, Inek z macochą przyjeżdżali na ul. Koszykową. Później, w domu przy ul. Okrąg Inek bywał gościem Witolda, nocował u niego w bibliotece, grał z nim w gry literaturowe, jadał zaś kanapki przywiezione z Łodzi, czym szokował Marię i Zosię. Po wojnie Inek skończył studia prawnicze na Uniwersytecie Łódzkim.

W 1931 r. w wieku lat 64 zmarł wuj Werner. Wujostwo mieli czworo dzieci: dwie starsze córki oraz dwóch synów, z których młodszy urodził się już w Polsce. Ponieważ starszy syn przebywał za granicą, mieszkające w Warszawie kuzynki zwróciły się do Witolda z prośbą o opiekę prawną nad beniaminkiem. Dla Witolda było to trudne wyzwanie. O ile od czasów petersburskich uważał kuzynki za subtelne i miłe istoty, o tyle młodszy kuzyni napawali go niesmakiem – brak im było subtelności intelektualnej, a ich skłonności militarne nie znajdowały u niego uznania. Witold został opiekunem prawnym młodocianego

⁴⁸ Teczka 285/13/213, Archiwum Akt Nowych.

kuzyna, chłopiec osiągnął pełnoletniość i zdał maturę. Na początku okupacji niemieckiej najmłodszy Werner wziął udział w akcji dywersyjnej i został rozstrzelany w Palmirach.

Dom Witoldów odwiedzał również Maciej Świącicki, wnuk Henryka stryja Witolda. Pod koniec studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim Maciej postanowił specjalizować się w prawie pracy i doktoryzować się z historii ruchu związkowego. Przychodził więc do Witolda konsultować swoje pomysły, ponieważ stryj sam wcześniej zajmował się pokrewną tematyką: mianowicie ustawy związkowe były uwzględnione zarówno w trzech częściach *Prawa cywilnego Ziem Wschodnich* jak i w „Suplemencie do prawa cywilnego Ziem Wschodnich”. Po wojnie Maciej został profesorem prawa specjalizującym się w prawie pracy.

Odkąd Witold został sędzią Sądu Najwyższego, gospodarstwo domowe musiało funkcjonować idealnie. Została zatrudniona służąca na stałe pracująca pod nadzorem pani domu. Sześć lat przed wojną rodzina przyjęła do pracy 16-letnią Stasię. Przyjechała na służbę do Warszawy po śmierci swego ojca, oficjalisty z majątku pod Szepietowem. Stasia była dziewczyną delikatną i pracowitą. Nawet wymagająca Maria nie miała jej nic do zarzucenia, a młodsza o cztery lata Zosia zaprzyjaźniła się ze Stasią. Gdy Stasia uzbierała pieniądze na posag, wyszła za mąż za Stanisława z Dąbrówki pod Szepietowem i opuściła Warszawę.

5. Lata wojny do 1944 roku

Na początku września 1939 r. Witold dostał z Sądu Najwyższego polecenie ewakuacji z Warszawy do miejscowości Dubno na Wołyń oraz bilety na pociąg dla całej rodziny. Żona z córką przebywały wtedy na lotnisku pod Warszawą i z powodu bombardowań tamtych okolic wróciły do domu dopiero parę dni po rozpoczęciu wojny. Witold z rodziną wyruszył pociągiem na Wołyń dopiero 12 września. Podróż trwała parę dni i zakończyła się w Równem. Po paru dniach pobytu rodziny w tym mieście nowa radziecka władza zarządziła spis uchodźców. Rodzina z Witoldem na czele stanęła w kolejce do rejestracji. Gdy nadeszła ich kolej Witold zeznał, że jest sędzią, a oficer NKWD wpisał *rabotnik suda*. Witold podjął decyzję o wyjeździe do Stasi do Szepietowa trasą przez Baranowicze i Białystok. Udało mu się dostać bilety na pociąg, mimo że na podróż potrzebny był *propusk*. Do 29 września wojska Frontu Białoruskiego przesunęły się do linii Stawiski – Łomża – Zambrów – Sokołów⁴⁹. Tegoż dnia ogłoszono podpisanie traktatu w sprawie granic pomiędzy ZSRR i Niemcami⁵⁰.

⁴⁹ A. Taras, op. cit., s. 672.

⁵⁰ Ibidem, s. 720.

Na mocy traktatu Białostoczczyzna weszła do strefy sowieckiej. Kapitulacja Warszawy miała miejsce dwa dni wcześniej. Witold zostawił rodzinę u Stasi, został przeprowadzony przez zieloną granicę przez szwagra Stasi i udał się pociągiem do Warszawy, aby zbadać warunki powrotu do domu. Kamienica przy ul. Okrąg nie była zburzona, jednak przez okno wpadła bomba lotnicza – niewybuch, który przebił ramę okna, zmiażdżył część biurka Witolda i utkwił w podłodze. Po usunięciu niewybuchu przez służby saperские i zleceniu odpowiednich napraw, Witold wysłał do Dąbrówki wiadomość o możliwości powrotu pań do Warszawy. Wróciły legalnie pociągiem. Wydaje się, że świadectwo wystawione Witoldowi w 1918 r. przez Towarzysza Oberprokuratora miało długą ważność i szeroki zasięg. W drugim miesiącu po powrocie rodziny Niemcy przesiedlili ich do pożydowskiej kamienicy przy ul. Siennej 18, a ul. Okrąg zasiedlono rodzinami gestapowców. Rodzina Święcickich przeżyła okupację w Warszawie.

Podczas okupacji Witold był zatrudniony w Biurze Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego przy ul. Miodowej w Warszawie. Jego córka znalazła pracę maszynistki w kancelarii adwokackiej mecenas Jankowskiego. Żona funkcjonowała jako *ehefrau*. Maria zerwała kontakty z Komitetem Rosyjskim ze względu na prohitlerowskie nastawienie władz tej organizacji, przestała też uczęszczać do zdominowanej przez Niemców kirchy.

Przesiedlenie rodziny przez niemieckie władze Warszawy z ul. Okrąg na ul. Sienną odbyło się po powiadomieniu przez dozorcę z parodniowym wyprzedzeniem. Lokatorzy mieli zostawić mieszkanie z meblami i zabrać pozostałe rzeczy. Była podstawiona furmanka, która zawiozła dobytek pod nowy adres. Okupacyjne zarobki Witolda i Zosi nie wystarczały, mimo gospodarności Marii, na zaspokojenie potrzeb rodziny, więc Witoldowie wyprzedawali sukcesywnie biżuterię po Zofii Boczkowskiej. Później wyprzedawali zgromadzony przez Witolda księgozbiór. W kwietniu 1944 r., gdy Zosia musiała poddać się operacji, z obszernej biblioteki pozostała już tylko literatura prawnicza oraz po egzemplarzu książek napisanych przez rodziców Witolda. Bombardowanie z września 1944 r. unicestwiło kamienicę wraz z książkami.

W którymś momencie okupacji, niezależnie od zatrudnienia w Biurze, Witold nawiązał współpracę ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Córka zauważyła, że po pracy spotykał się czasami z dwoma sędziami, raz z jednym, raz z drugim. Mówiła też, że ojciec pracował nad nowym kodeksem cywilnym, oraz że gdyby po wojnie premierem został Stanisław Mikołajczyk, to zaproponowałby kandydaturę ojca na prezesa Sądu Najwyższego. Według relacji Zosi Witold w pełni zgadzał się z polityką Mikołajczyka⁵¹. Na temat

⁵¹ M. Celt, *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, Łomianki 2006, rozdz. Prehistoria; idem, *Aneks 3*.

generała Sikorskiego mówiła tylko, że katastrofa, w której zginął była sabotażem i szczerze żałowała jego córki. W monografii Waldemara Grabowskiego Witold Świącicki jest wymieniony wśród pracowników Wydziału Ustawodawczego Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu Rz.P. na Generalne Gubernatorstwo⁵².

Przed wybuchem powstania w 1944 r. Witold zakopał w piwnicy w miejscu pracy swoje opracowanie wraz z wybranymi fotografiami i ostatnim listem od pasierba. Witold z żoną przetrwał powstanie warszawskie w miejscu zamieszkania, po paru dniach również córce udało się wrócić do domu. We wrześniu na kamienicę przy ul. Siennej 18 spadła bomba. Rodzina uciekła otworem wykutym w murze piwnicy do piwnicy sąsiedniej. Domy te znajdowały się w rękach powstańców aż do kapitulacji. Podczas wypędzania z Warszawy Witold z żoną trafili do transportu starców, który poprowadzono na dworzec i przewieziono pociągiem do Końskich. Córka została oddzielona od rodziców i trafiła do obozu przejściowego w Pruszkowie. Po dwóch tygodniach została stamtąd wywieziona w transporcie chorych, których Niemcy wypuścili pod Końskimi. Zosia po zgłoszeniu się do nieznanym polskich sędziów odnalazła swoich rodziców. Okazało się, że mieszkali oni u polskiego adwokata pochodzącego z Białegostoku, syna ludzi, u których ćwierć wieku wcześniej rodzina Świącickich wynajmowała mieszkanie. Przyzwyczajenie kontaktowania się z prawnikami z danego terenu z czasów działalności Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów przyniosło nadspodziewane rezultaty.

Bibliografia

- Celt M., *Z Retingerem do Warszawy i z powrotem. Raport z Podziemia 1944*, Łomianki 2006.
- Fiedorczyk P., Kowalski P., *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 275–299.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Kica P., „Gazeta Sądowa Warszawska” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 168–183.
- Miąso J., *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, Warszawa 2005, t. XLIV.
- Miller A., *Bibliografia prawnicza za okres pięcioletni 1930–1934*, Wydawnictwo księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1935, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/content/64255/124597_II_.pdf

⁵² W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 276.

- Minakowski M.J., *Wielka genealogia Minakowskiego*, <http://wielcy.pl/wgm/>
- Redzik A., „*Nowy Proces Cywilny*” – „*Polski Proces Cywilny*” (1933–1939), „*Palestra*” 2009, nr 1–2, <http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2932>
- Staniszewski T., *Z dziejów elektryfikacji polskich miast. Elektrownia miejska w Radomiu*, dostęp: <http://starepapier.pl/kolekcja/elektrownia-miejska-w-radomiu/>
- Stopa M., *My, rowerzyści z Warszawy*, Warszawa 2013.
- Święcicki A.H.T., *Historia Herbu Rodowego Jastrzębiec czyli Saga Rodu Święcickich IX–XXI w.*, wydanie własne, Poznań 2005, zaktualizowane wydanie internetowe 2010, <https://hdl.handle.net/10593/456>
- Taras A., *Anatomia nienawiści. Stosunki polsko-rosyjskie XVIII–XX w.*, Warszawa 2015.
- Zaborski M., *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, „*Palestra*” 2014, nr 9, s. 273–287.